KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy, Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 9 Sierpnia — N^ro^ 61. — Roku 1843.

DALSZY CIĄG ARTYKUŁU ZAMIESZCZONEGO w Nr. 8 KORRESPONDENTA HANDLOWEGO, PRZEMYSŁOWEGO i ROLNICZEGO z r. b.

Przeznaczenie więc i funkcje takiéj instytucji jaką jest Bank, są daleko wyższe i rozleglejsze nad proste przedsiębierstwa, a głównem ich piętnem powinno być kierowanie, pośredniczenie i wspieranie różnorodnych interesów przemysłu krajowego. Wdając się zaś bezpośrednio w prywatne przedsiębierstwa, zrzekałaby się mniéj więcéj wyższego stanowiska dla stawania się jedną ze stron konkurujących; takie zaś zwichnięcie stanowiska najczęściéj kończy się na tem, iż przynajmniéj dla jednéj strony jeżeli nie dla obu, staje się szkodliwem t. j. albo dla stron prywatnych, które nie zdołają wytrzymać przemożnéj konkurencji takiéj instytucji, co wyradza monopol de facto choćby go nawet de jure nie było, albo też przeciwnie dla saméj instytucji, która pozbawiona będąc osobistych bodźców, i środków prywatnego przemysłu, straty takie ponieść może na jakie przedsięwzięcie prywatne nie byłoby narażone. A tak zawsze jedno z tych dwóch nastąpi: albo prywatni z instytucją publiczną, albo instytucja publiczna z prywatnemi konkurencji wytrzymać nie zdoła.

To są ogólne ekonomiczno polityczne prawdy, podległe wszelako zawsze praktycznym modyfikacjom przez wpływ faktów i okoliczności na innych znowu prawdach opartych. Równie bowiem mylnem jest twierdzenie, iż prawdy teoretyczne nigdy wprost w praktyce nie dadzą się zastósować, jako też i to, iż prawdy takowe wprost zawsze zastosowane być muszą. Prawdy bowiem teoretyczne skoro są takowemi, zawsze pod pewnym względem zastosować się dadzą, inaczéj nie byłyby prawdami, ale że życie społeczne nie jest jednostronne, ani też prostym mechanizmem, jednemu tylko podległe prawidłu, przeto praktyczna sztuka stanu na tem zależy, aby te prawdy teoretyczne, w właściwych swoich sferach bezwzględne, w ogólnéj sferze względnie kombinować, i nie znosić jednę przez drugą, jak się to często w praktyce dzieje, lecz owszem jednę przez drugą wznosić i wspierać, co właśnie organicznego systemu jest głównym warunkiem.

Z tych ogólnych dziedzin nauki stanu wróćmy się znowu do lasu.

Z powyższych uwag okazuje się, iż podług naszego systemu nie przedsiębierstwo handlu drzewem lecz jego organizacja do takiéj instytucji jaką jest Bank, należeć może. Że wszelako pomimo takiego pozostawienia samego przedsiębierstwa prywatnym; Bank nie pozbawiłby się numerycznych korzyści jakich ze wszelkich operacji spodziewać się ma prawo, to następny wywód okaże.

Z drugiéj strony znowu oddanie tego handlu i całkowitego z niego zarobku w ręce prywatnych przedsiębierców, jak się to zwykle dzieje kiedy instytucje publiczne pewną administracją przemysłową bezpośrednio zająć się nie chcą, miałoby znów inne dla kraju niedogodności, wzbudzając sprzeczność interessu spekulantów na drzewo z interessem jego producentów, jak to wnet poniżéj wyjaśnimy. Normalnéj zaś organizacji przemysłowéj powinno być cechą kojarzyć zawsze wszechstronne interesa, bez dawania pochopu do ich rozdwojenia.

Zamiast więc skupowania drzewa w prywatnych lasach i stania się tym sposobem prywatnym przedsiębiercą całego handlu drzewem w kraju na własny swój rachunek, lub zamiast powierzenia tego przedsiębierstwa wyłącznym spekulantom, Bank mógłby pozostawić ten przedmiot w ręku prywatnych właścicieli jako najmocniéj i najpewniéj interessowanych w jego prowadzeniu; a ograniczając się na usunięciu głównych przeszkód, tamujących ten handel, dostarczyć tymże właścicielom tego, czego im właśnie brakuje do jego otworzenia, to jest:

1) Ludzi uzdatnionych i pewnych do przedsięwzięcia i prowadzenia tego przemysłu.

2) Kapitału potrzebnego.

3) Pośrednictwa swego do wszelkich ogólnych czynności spławu, sprzedaży etc.

Co do pierwszego: Bank odpowiadając właśnie przeznaczeniu swojemu w celu nie tylko wspierania ale obudzenia zupełnie dotąd drzemiącego przemysłu leśnego, wszedłszy w stosunki z Kr. Pr. administracją drzewa użytkowego, za jéj pośrednictwem sprowadziłby z zagranicy pewną ilość zdatnych taxatorów i kommissantów leśnych, czyli tak zwanych brakarzy, których zwłaszcza Prussy, gdzie lasy zaczynają się przerzadzać, mogłyby niezwłocznie dostarczyć. Przez kilkuletnią praktykę, professja ta i między krajowemi by się upowszechniła. Brakarze ci uzdatnieni przysięgli, od których kaucje pieniężne wymagane być mogą, a to podług warunków którym wszyscy dotąd przez Bank użyci taxatorowie jako też meklery towarni ulegają, byliby wysyłani przez Bank do tych właścicieli lasów, którzyby o to do Banku wnieśli podanie, a po dokładnem oszacowaniu lasu, gatunku drzewa, handlowéj natury towaru i pewnego wydatku, na który z przedsiębierstwa tego liczyć można, przystąpionoby do ułatwienia dalszych warunków téj operacji.

Brakarze takowi mający kierować przedsiębierstwem na rachunek właściciela lasu, a kapitałem przez Bank awansowanym, będąc sami w téj operacji zainteressowani pewnym stałym procentem od zysku (tantième) staliby się przez własny swój interes sprzymierzeńcami właściciela, a przez to działaliby zawsze w sposobie przychylnym dla téj gałęzi przemysłu krajowego; kiedy owszem dotychczasowi kupcy na drzewo powodować się muszą, zawsze wręcz przeciwnemi widokami. Spekulant bowiem na własny rachunek spuszczający drzewo, nie może i nie powinien nawet uganiać się jak tylko za koroną; bez względu więc brakuje i zostawia jako nie zdatne drzewo które re podług innych widoków obrobione, mogłoby się stać towarnem. Przeciwnie, interesem naszego brakarza będzie dokładnie ocenić naturę i całą możność lasu, porównać różne stosunki miąższości i wymiarkować jakim sposobem, przez jaki gatunek obróbki, największa massa drzewa towarnego, lub też największa korzyść pieniężna z danego gruntu da się wyprowadzić. Spekulant zaś oszczędza tylko koszta obróbki, bo te są dla niego szkodliwe, a marnuje w każdym razie drzewo; gdzie jeśli takowe na sztuki lub też na stopy kubiczne zakupił, wszystko co zostawi na gruncie, za to ani właścicielowi, ani robotnikom nie zapłaci, jeżeli zaś ryczałtowo las zakupił, również ale odwrotnym sposobem las marnuje, gdyż do ostatecznego dozwolonego mu przez kontrakt stopnia, wycina młodzież, zbywa na miejscu takową za bezcen, aby tylko najwięcej wyciągnąć zysków, którychby ani właściciel, ani urzędowy brakarz nigdy sobie ciągnąć nie pozwolił. Nasz zaś przedsiębierca przeciwnie najgłówniejszą zwróci uwagę na towarną zdolność drzewa, na jego oszczędzenie i wyprowadzenie z niego najkorzystniejszego wypadku, ponieważ nie będąc ani krępowany, ani pobudzany jedynym względem na kapitał, (ten główny warunek przedsiębierstwa dla wyłącznego spekulanta, a podrzędny zaś dla brakarza z ramienia Banku działającego) przyzwoite zagospodarowanie lasu i ciągnięcie z niego najstosowniejszych korzyści odpowiadać właśnie będzie jego tak moralnym jak materjalnym pobudkom. Słowem, zyski dzisiejszego kupca wznoszą się w stosunku strat właściciela—gdy tem czasem zyski takiego brakarza, w stosunku zysków samego właściciela regulować się będą.

2) Na zasadzie zdania biegłych brakarzy mających kierować samem przedsięwzięciem właściciela dóbr złożonego, Bank udzieliłby potrzebne zaliczenia na rozpoczęcia robót, które to zaliczenia do kass rządowych przesłane za kwitami przedsiębiercy (poświadczonemi przez miejscowego inżeniera) w miarę postępu robot z kassy powiatowéj byłyby czerpane. Ten sposób zaliczeń dawałby Bankowi rękojmią, iż zaliczenia te na żaden inny cel obrócone nie będą, a kassy rządowe pośredniczące już Bankowi do poboru różnych wypłat, nie odmówiłyby tego odwrotnego pośrednictwa. Zaliczenia te jakkolwiek w ostatecznym swoim rezultacie mogłyby być znaczne, przecież nigdy nie pozostawią Banku a decouvert, ponieważ każde takie przedsięwzięcie, z natury swojéj będąc na kilka lat rozłożone, koszta postępowo tylko wydawane będą, tak iż początkowy towar już spieniężonym będzie, nim na wyrobienie ostatniego nastąpią zaliczenia.

Pewność więc bankowa co do tych zaliczeń zależyć będzie.

1) Na kaucji brakarza, oraz jego zdolnościach i moralnem usposobieniu, które to zabezpieczenia nie są w handlu za tak płonne uważane jakby się zdać mogło, ponieważ cała budowa kredytu osobistego na nich się opiera.

2) Na kolejno spławianem materjale przed wyczerpaniem otworzonego kredytu.

3) Na zabezpieczeniu hypotecznem samego właściciela, stanowiącem ostateczną rękojmię w razie strat nieprzewidzianych, które to straty rzeczywiście w takiéj operacji ledwo są przypuszczalne; skoro wszystkie warunki normalnie będą dopełnione.

Lecz zaliczenia Banku mogą się nie tylko na ten przedmiot rozciągać. Są względy przemawiające za cząstkowemi zaliczeniami samym obywatelom na wartość surowego materjału. Naprzód wspomnieć należy, iż Bank jest już umocowany do podobnych zaliczeń; a to do wysokości 1|3 część wartości drzewa mającego być spławionem do Gdańska. (1) Zaliczenia zaś na wyprawę drzewa dawać się mające, o których dopiero była mowa, nie mogą być poczytane za pożyczkę na sam materjał, gdyż przez samo uskutecznienie obróbki podniosą one wartość drzewa o tyle, o ile każde przerobienie fabryczne podwyższa cenę surowego materjału. Pomijając przeto wyżéj wspomniony wzgląd, iż te zaliczenia stopniowo tylko dziać się będą i że zwrot ich może być dość szybki, pozostaje jeszcze cała wartość na miejscu surowego materjału, na którą Bank z wszelkiem bezpieczeństwem uczynić może cząstkowe zaliczenie. O ile zaś to zaliczenie, w razie wymagania takowego przez obywatela byłoby pożądanem, przekona następująca uwaga, iż w naturze ludzkiéj leży niekorzystać z najdobroczynniejszych nawet sposobności lub instytucji, kiedy niema bezpośredniego bodźca do wyprowadzenia stron rzeczywiście interesowanych z dotychczasowej obojętności. (2) Również będzie z przemysłem leśnym. Jakkolwiek właściciele lasów przekonani będą o znacznych korzyściach, z podobnéj wyprawy drzewa towarnego osiągnąć się dających, przecież oddalenie tych korzyści mniéj więcéj o rok jeden, wspólnictwo niejakie z władzami publicznemi, od którego dawny przesąd, wprawdzie coraz bardziéj upadający, jeszcze nie jednego wstrzymuje, nareszcie samo zatrudnienie się nie zwykłym dotąd przedmiotem, sprawi iż wrodzona obojętność górę weźmie, i czasu dość minie nim przeciwne przekonanie przeważyć ją zdoła. Lecz wcale inaczejby się rzecz miała, gdyby właściciele lasów otrzymali możność niezwłocznego spieniężenia części swojego produktu.

Nadto takowe zaliczenie, nie tylko za indywidualny bodziec, nie tylko za dogodzenie prywatnéj chęci uważać należy, ale też będzie zadosyć uczynieniem istotnéj potrzebie kraju. Brak obrotowego kapitału, tego nerwu wszelkich przedsięwzięć ekonomicznych, a tem samem niezbędnego działania wszelkich ulepszeń rolniczych, jest dotąd u nas może najważniejszą zaporą postępu. Wyszukiwanie najbezpieczniejszych i najdzielniejszych środków zaradzenia temu brakowi, jest właśnie celem i przeznaczeniem Banku. Zobaczymy późniéj jak dalece podawana organizacja handlu drzewem, téj ogólnéj potrzebie dogadza, a to nie przez mniéj więcéj sztuczne środki kredytu, lecz przez naturalne wprowadzenie do kraju massy obcych kapitałów. W tem miejscu zaś ograniczamy się na téj uwadze, iż samo przyśpieszenie udzielenia właścicielom części tego kapitału, skoro to z zupełnem bezpieczeństwem a nawet korzyścią Banku stać się może, zupełnie celowi jego instytucji jakoteż interesowi prywatnych odpowie. Takie więc pożyczki banko-

---

(1) Patrz § 2 Instrukcji Rady Administracyjnéj z d. 17 czerw. 1828 r. oraz § 100 Instr: szczegółowéj dla Banku Polsk.

(2) Za przykład téj wrodzonéj obojętności przytoczę instytucją magazynów wieśniaczych, o których użyteczności nie podobna aby również dziedzice jako też włościanie nie byli przekonani. Że jednak korzyść takowych nie jest bezpośrednio doznawalna, że do uczucia takowéj trzeba doczekać się roku nieurodzajnego, istniejąca ta obojętność nie dozwala ich zaprowadzenia. Jest to nader specjalny lecz dla tego nie mniéj dobitny dowód naszego zdania iż zaniechanie i opuszczenie jest najczęstszém i najobfitszém źródłem złego na świecie.

we byłyby podług wyżéj uczynionéj uwagi tylko środkiem środka do wyjednania obszerniejszych jeszcze dla rolnictwa korzyści.

Skoroby jednak takowe zaliczenia przez obywateli żądane zostały, pociągałyby za sobą oprócz zastrzeżenia hypotecznego formę warunkowego kupna, z wolnością odkupu w terminie rocznym, lub nawet dłuższym, aby obok zabezpieczenia Banku, wszelkie dogodności i korzyści spekulacji właścicielom pozostawić. W takim razie, wyprawa towaru do portów na imię Banku by następowała.

Nareszcie wszelkie podobne zaliczenia bankowe równie brakarzom na roboty, jako też obywatelom na wartość surowego materjału, odbywałyby się na stopę procentu 6 % i podług przepisów dla tego rodzaju operacji przemysłowych istniejących, oczywiście przy porachowaniu wszystkich kosztów przedsięwzięcia, oszacowania, assekuracji etc.

4) Lecz nie na tem tylko ograniczałaby się pomoc i współdziałanie Banku w organizacji handlu drzewem; pośrednictwo jego w całym akcie spławu, w urządzeniu składów tak na wysyłany za granicę jako też na mający być w kraju skonsumowany produkt, a nakoniec w zbyciu towaru u portu, byłoby jednem z najważniejszych jéj warunków. I na tę ostatnią część operacji istnieją już analogiczne przepisy i antecedentia. Obwieszczeniem swojem z dnia 14 Kwietnia 1829 roku Bank ogłosił warunki, pod któremi podjąć się może zatrudnienia przedaży płodów krajowych za granicą (2). Jakkolwiek rozporządzenie to głównie zboża się dotyczyło, przecież zawierało i wyrażało ogólną możność rozciągnięcia się do odbytu głównych płodów krajowych, między któremi drzewo bezwątpienia pierwsze po zbożu zajmuje miejsce. Do przepisów tych przeto nic prawie do dodania nie pozostaje, tém bardziéj, iż odbywana w ostatnich latach bezpośrednia przedaż drzewa w Gdańsku na rzecz Banku, środki takowego odbytu jeszcze pomnożyła. Wspomnę więc tylko, iż tu znowu wejście w stosunki z wyżéj przytoczoną Administracją Pruską, ułatwiłoby niezmiernie odbyt tego towaru. Administracja ta bowiem nieogranicza się na lasach tylko krajowych, kupna swoje i za granicą rozciąga, mogłaby więc albo stać się bezpośrednim kupcem polskiego płodu, albo też stowarzyszywszy się z Bankiem co do téj jednéj operacji, pośredniczyłaby jemu tak w miejscowem zbywaniu, jako też w dalszych zamorskich expedycjach. Przez takowe stowarzyszenie się Bank Polski mógłby być uwolniony od potrzeby utrzymywania własnych u portów agencji, korzystając z utrzymywanych w tym celu przez Administrację Pruską.

(Dokończenie nastąpi.)

---

(2) Oto są wyjątki tego postanowienia: »Gdy kilku właścicieli dóbr ziomskich oświadczyło życzenie powierzania Bankowi w komiss swoich produktów, celem zatrudnienia się ich sprzedażą za granicą, Bank Polski mając na uwadze, iż może i więcéj właścicieli podobnież z swoim produktem postąpićby sobie życzyli, podaje do wiadomości następujące warunki, pod któremi posługę tę przyjąć na siebie jest gotów.

1) Ktokolwiek ma zamiar zlecić Bankowi sprzedaż swego zboża, zechce go zawiadomić o ilości, rodzaju i gatunku zboża, jako też o czasie, w którym w Warszawie lub w Gdańsku będzie je mógł oddać pod zarząd Banku, dołączy oraz wszelkie zastrzeżenia względem ceny, czasu i miejsca przedaży jakie mu się zdawać będą.

2) Za podjęcie się komissu Bank liczyć sobie będzie na raz jeden 1|2 od sta od otrzymanéj za zboże wartości, wszelkie koszta własnemi funduszami zastąpi, niemniéj właścicielom którzyby tego żądali, czynić może na powierzony sobie produkt, do pewnéj wysokości zaliczenia. Takowe zaliczenia i koszta z procentem po pół od sta na miesiąc, tudzież opłatę komisu strąci sobie od wartości sprzedanego produktu, resztę zaś jaka wypadnie, powróci właścicielowi podług jego żądania, czy to w Warszawie, czy w którem z miast gubernjalnych Królestwa.

Im wcześniéj zaś kto zawiadomi o zamiarze poruczenia Bankowi posiadanéj ilości zboża, tém snadniéj postawi go w możności obrania odpowiedniego ogółowi zaleceń sposobu postępowania, któryby najłatwiéj do pożądanego doprowadził celu.«

TRUTKA NA WYTĘPIENIE ZWIERZĄT DRAPIEŻNYCH ZA POMOCĄ WRONIEGO OKA.

Środkiem najdoskonalszym do wygubienia wilków i lisów jest powszechnie znane wronie-oko (Nux Vomica) użyte z zachowaniem najściślejszem ostrożności, jakie przez doświadczenie okazały się konieczne.

Owoc rośliny wronie oko zwanéj, dojrzały, świeży, zdrowy, do użycia sproszkowany być winien.

Trzy są sposoby sproszkowania onego.

1. W młynku.
2. Za pomocą raszpli, i
3. Przez utłuczenie.

1) Sposób pierwszy jest najlepszy: z warunkiem aby młynka od początku do niczego innego jak wyłącznie do téj rośliny nie używać.

2) Raszplowanie idzie z trudnością i naraża na znaczną stratę, gdyż ziarno nie daje się całkowicie raszplować: w skutku czego ubytek ten dochodzi do 6 łutów na funcie; a otrzymany szrót z trudnością wcierać się daje, lubo na mocy nic nie traci i w skutkach jest niezawodny.

3) Przez tłuczenie wronie-oko zamienia się na delikatny pyłek, który w użyciu i skutkach najlepszym jest, jako łatwy do przesypywania mięsiwa na zatrucie przeznaczonego, i w niem natychmiast rozkładający się. Lecz że tłuczenie koniecznie wymaga poprzedniego ususzenia, nie jest przeto dogodne, ponieważ ususzenie to bez wielkiego dozoru i nadzwyczajnych ostrożności obejść się nie może: przepalenie bowiem najmniejsze odbiera moc i niweczy skutek. Suszenie zaś odbywa się na wolnym ogniu, a najlepiéj na węglach, w naczyniu glinianem, nowem, czystem, po kilka ziarn, które skoro cokolwiek zmieniają kolor, zaraz powinny być w innem naczyniu stłuczone. Naczynie do tłuczenia przeznaczone doskonale oczyszczone być ma. Starać się potrzeba; aby wronie oko z innem ciałem połączone nie było, i nie przyjęło woni obcéj. Ten warunek przy wszystkich trzech sposobach sproszkowania ściśle zachowany być winien: bez niego udaremniają się trudy i koszta. Wielką i ważną jest rzeczą przy sproszkowaniu, zachować powyższe ostrożności; lecz aby nie chybić celu, ostrożność tę podwoić należy przy zaprawie mięsiwa tym proszkiem, czyli przy właściwem urządzeniu trutki. Chytrość i przenikliwość drapieżnego zwierza ma wskazywać, względem czego ostrożnym być należy ażeby uwieść te istoty, bystrem powonieniem, bystrzejszem jeszcze wzrokiem, a najbystrzejszem przeczuciem podstępu ku własnemu bezpieczeństwu obdarzone.

Podług doświadczenia, najkorzystniej jest zatruć barana. Na ten cel wybiera się chudy, a zwykle wybrakowany. Na zatrucie barana potrzeba wroniego oka sproszkowanego funt jeden. Barana na trutkę przeznaczonego, zabija się kilku razami w głowę, bez najmniejszego wypuszczenia krwi; gdy życie kończy, przerzyna się na nim skóra od dolnéj szczęki, przez szyję, piersi, brzuch aż do ogona, a następnie ociąga się z obu

stron tak, aby tylko wzdłuż kości pacierzowéj nie tknięta pozostała.

Następnie narzyna się obnażony baran raz koło razu, jak najgłębiéj, a szczególnie części mięsiste, jako to: uda, łopatki, piersi, szyja i t. p., i w narznięcia te wsypuje się proszek jednym z trzech powyższych sposobów przygotowany, który także w części barana nienarznięte starannie wtartym być winien. Tak zatruwszy zewnętrznie barana, przystępuje się do zatrucia wewnątrz: otwiera się brzuch, który przerznąwszy, wyjmuje się nie urywając kiszki żołądek, przebija się płuca i każdą wyjętą cząstkę wnętrzności, bez oderwania onéj, obsypawszy i natarłszy proszkiem, wkłada się napowrot w miejsca właściwe.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Szczecin 31 Lipca. — I od ostatniego piątku codziennie mieliśmy tu mniéj lub więcéj deszczu, i nie zdaje się żeby wkrótce miała zajść pod tym względem zmiana. Dla rozpoczętego w naszych okolicach zbioru żyta, może to być bardzo szkodliwem co już w Oderbruch miało miejsce, gdzie zebranego żyta większa część na pniu zrosła.

Na naszym targu zbożowym pszenica ma żywy odbyt od piątku, a szczególniéj od wczoraj, po nadejściu poczty londyńskiéj znaczne partje przedano. Przy końcu zeszłego tygodnia 128—130 f. szląska żółta na miejscu i na dostawę płaciła się po 60 tal., biała po 62 tal., późniéj żółta podniosła się do 62 a biała do 64 tal. W ogóle dziś już nie ma tak żywego odbytu na pszenicę, ale piękne gatunki jeszcze są poszukiwane i nie wiele ich widać. Żyto ciągle mało ma odbytu. Jęczmienia nie ma na targu.

MAGISTRAT MIASTA WARSZAWY.

W zastosowaniu się do przepisów Lombardowi tutejszemu służących, podaje do wiadomości publicznéj, a mianowicie osób interesowanych:

1) Że Licytacja na fanty w rzeczonym Lombardzie zastawione, jako to: na srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, na sygnety, brylanty, perły, zegarki, suknie, bieliznę stołową i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym czasie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, rozpocznie się w dniu 23 Sierpnia (4 Września) r. b. i aż do czasu zupełnego onych wyprzedania codziennie od godziny 8 z rana do 1 z południa w zwykłym lokalu Lombardowym w Ratuszu Głównym, odbywać się będzie. Życzący więc sobie nabycia rzeczonych przedmiotów, zechcą się znajdować w miejscu i czasie wyżéj oznaczonym. Wszelkie zaś zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacone będą.

2) Że termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów pod licytacją poddanych do dnia 14 (26) Sierpnia r. b. oznaczonym został, i dla tego interessowani, a mianowicie właściciele takowych fantów przed upłynieniem powyższego terminu do Kassy Lombardu o wykupienie lub prolongowanie zgłosić się są obowiązani.

3) Że wszyscy, którzy nie wykupiwszy dotąd fantów swoich w czasie przyzwoitym, tyle jeszcze mimo niniejszego ostrzeżenia na własny interes obojętnemi się staną, iż nie będą korzystać z czasu wyżéj oznaczonego do wykupienia lub prolongowania zostawionego, a mianowicie którzy takowego wykupna lub prolongacji przed dniem 14 (26) Sierpnia r. b. nie dopełnią, sami sobie przypiszą winę gdy pomienione fanty niezawodnie sprzedane zostaną.

4) Ażeby się nikt z osób interessowanych niewiadomością o niniejszem obwieszczeniu w czasie wymawiać nie mógł, takowe przez pisma publiczne jako to: Gazetę Rządową, Warszawską, Codzienną i Kurjera Warszawskiego trzykrotnie do wiadomości publicznéj podane, niemniéj przez przylepienie drukowanych exemplarzy onego po rogach ulic i obwołanie po Mieście przy odgłosie trąby ogłoszonem zostanie.

w Warszawie dnia 29 Czerwca (11 Lipca) 1843 roku

Prezydent **G r a y b n e r.**

Naczelnik Kancellarji, G. **J a h o l k o w s k i.**

SREDNIA CENA ZYWNOSCI.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich płacono za korzec żyta rubli sr. 1 kop. 59 (złp. 10 gro. 19); pszenicy rs. s. 3 k. 40 (złp. 22 gr. 20); grochu polnego r. sr. 1 k. 20 (zł. 8 gr. —); cukrowego rs. 1 k. 50 (zł. 10 gr.—); fasoli rs. 3 k. 37 (zł. 22 gr. 27) jęczmienia r. sr. 1 kop. 16 (zł. 8 gr. 22) owsa rub. sr. 1 k. 1/2 (złp. 6 gr. 21); mąki pszennéj przedniéj r. sr. 4 ko. 37 (złp. 29 gro. 5); ordynarnéj 6 ćwierci r. sr. 4 ko. 59 (zł. 30 gr. 18), żytniéj pytlowéj r. s. 2 k. 31 (złp. 15 gro. 12), gryczanéj korzec r. sr. 1 ko. 80 (złp. 12 gr. —); kaszy gryczanéj zwyczajnéj r. 2 k. 91 (z. 19 g. 12); drobnej r. sr. 6 ko. 97 (zł. 46 gro. 14); jęczmiennéj perłowéj r. sr. 5 k. 45 (zł. 36 gr. 10) jęczm. ordynaryjnéj r. sr. 1 k. 72 (złp. 11 gr. 14);— siana Centnar 100-funt. kop. 51 (złp. 3 gro. 12); słomy cent. 100-funt. kop. 23 (złp 1 gr. 16); sążeń drew sosnowych r. s. 7 k. 44 (złp. 49 gr. 18); wół dobry od r. s. 36 do 45; średni od r. s. 29 do 35; lichy od r.s. 27 do 29;—ciele rs. 2 k. 70; baran rs. 1 k. 80; wieprz dobry od r. s. 12 do 15; średni od r. sr. 9 do 11; lichy od r. s. 6 do 8;— masła funt k. 12 (gr. 24) słoniny funt k. 9 (g. 18); kartofli korzec k. 52 (zł. 3 gr. 14). okowity 10téj próby garniec ko. 59 (zł 3 g. 28); szumówki 6téj próby garniec kop. 35 (złp. 2 g. 10).

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 8 Sierpnia 1843.		żądają R. s	żądają k.	dają R. s	dają k.
1. W E X L E.					
Berlin 100 talarów	2 M.	90	60	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	89	55	—	—
Hamburg 300 m. k.	2 M.	136	35	—	—
Londyn fun. sterlin.	3 M.	6	18	6	15
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sreb.	1 M.	99	50	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	—	—
Wiedeń 150 zł. reńskich	2 M.	94	80	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	99	3	—	—
2. M O N E T Y.					
Rossyjskie Imperjały.		—	—	—	—
Holend dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Ausjryjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. P A P I E R Y.					
Listy zastawne białe, daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
ditto ditto nowe		14	68	—	—
Obligi skarbowe na zł. 1000		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na zł 500		—	—	—	—

Wartość kupenu kop. 7 1/3.